

Wsparcie za wycofanie owoców i warzyw

Autor: Anna Banaszekiewicz

Data: 7 września 2016



Producenci niektórych owoców i warzyw będą mogli liczyć na wsparcie za wycofanie ich z rynku. Kilka dni temu Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie realizacji przez [Agencję Rynku Rolnego](#) zadań związanych z ustanowieniem nadzwyczajnych środków wsparcia w związku z rosyjskim embargiem.

Polski rynek cierpi na nadpodaż niektórych owoców i warzyw, co szczególnie dotkliwie odczuwają obecnie producenci jabłek. [Ceny](#) za jabłka do przetwórstwa oscylują w granicach kilkunastu groszy za kilogram, co jest **poniżej jakiegokolwiek granicy opłacalności**.

Każde rozwiązanie, którego celem jest ustabilizowanie cen na lepszym poziomie, to krok w dobrym kierunku.

Jan Domański, sadownik spod Olsztyna

– Przewidziano udzielenie wsparcia producentom wybranych gatunków owoców i warzyw –

informuje [Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi](#). – Rolnicy otrzymają pomoc finansową za wycofanie z rynku wybranych owoców i warzyw **do 30 czerwca 2017 r.** Produkty te będzie można przeznaczyć do bezpłatnej dystrybucji lub na inne cele, np. [paszę dla zwierząt](#) lub spalanie w [biogazowi w celach energetycznych](#). W ten sposób **ograniczona zostanie podaż tych produktów na rynku krajowym, a w rezultacie możliwe będzie ustabilizowanie cen oferowanych za nie producentom.**



Wszystkie wycofywane z rynku [owoce](#) i [warzywa](#) muszą być pełnowartościowe.

Polscy producenci otrzymają pomoc finansową za wycofanie z rynku:

- 90,4 tys. t jabłek i gruszek,
- 10,9 tys. t pomidorów, marchwi, papryki słodkiej oraz korniszonów i ogórków,
- a także 500 t śliwek oraz winogron stołowych i

- 600 t brzoskwiń.

Wszystkie wycofywane z rynku warzywa i owoce muszą być pełnowartościowe i spełniać wymagania jakości handlowej. Łącznie każdy rolnik indywidualny będzie mógł wycofać 200 t owoców i warzyw, a organizacja producencka – 20 tys. t.

– Na rynku widoczna jest nadpodaż niektórych owoców, co ma przełożenie na drastycznie niskie ceny – mówi Jan Domański, sadownik spod Olsztyna (woj. warmińsko-mazurskie). – Obecnie nasza praca jest poniżej jakiegokolwiek granicy opłacalności. Każde rozwiązanie, którego celem jest ustabilizowanie cen na lepszym poziomie, to krok w dobrym kierunku.

Powiązane: [Rynek jabłek: sadownicy w obliczu rażąco niskich cen!](#)